

wodów politycznych, głosować solidarnie w Izbie za wnioskiem.

Pogłoski, jakoby hr. Alfred Potocki miał zostać następcą ks. Hohenałohego, utrzymują się ciągle, a nawet syczą, że p. Zalesski w tej sprawie bawi obecnie we Wiedniu. Namieśtnictwo galicyjskie nie ma być chwilowo obsadzone. Zastępowałby zatem namiestnika p. Zalesski.

Wiedeń d. 25. maja.

(§.) Wniosek Lienbachera pozostał po sobie pewien niesmak. Doniosłem wam już telegraficznie, że w Kole polskiem wywołał on dość żywą opozycję. Hausner, Chrzanowski i Wolski przemawiali przeciwko niemu. Do opozycji należało jedenastu posłów. Opozycja słusznie podniosła, że żądanie klerykalistów, ażeby przed kolejną Transwersalną wniosek Lienbachera został wprzód klerykałiści tem swoją nieufność okazują. Owóż opozycja w Kole polskiem oświadczyła pisemnie, że tylko wtedy obowiązują się głosować solidarnie za wnioskiem Lienbachera, jeśli nie ten wniosek, ale kolej Transwersalna porządnie uchwaloną zostanie. W skutek tego oświadczenia odbył komitet wykonawczy prawicy posiedzenie, i uchwalił przyczynić się do życzenia polskiej opozycji. Tym sposobem poprzedziła kolej Transwersalna wniosek Lienbachera.

Onegdaj przed głosowaniem nad tym wnioskiem udaje się p. Hausner do przewodniczącego Kola, i prosi tegoż, żeby zwolnił go od pisemnego zobowiązania, gdyż on nie może przystać swemu przekonaniu głosować za wnioskiem widocznie wstępnym. Przewodniczący zawvažwał słusznie, że on zwolnił nie może, ponieważ zobowiązanie przyjęte jest nie wobec Kola polskiego, lecz wobec klubu prawego centrum. Oświadczenie to p. Grocholskiego przyjął p. Hausner nie dobrze, ponieważ widział się spowodowanym wystosować natychmiast list do prezydenta Smolki, w którym oznajmia, iż składa mandat. List ten zdziwił szanownego prezydenta nie mało. Poznał on zaraz, że chwilowe uniesienie było jego rodzimem. Przetę zainterweniował, przedstawiając p. Hausnerowi, że powodu do złożenia mandatu nie ma, i że cała sprawa łatwo da się pounie załagodzić. Owóż za pośrednictwem Smolki hr. Hohenałohe i Lienbacher chętnie zwolnili naszego posła z przyczynienia, i tym sposobem mogli on pójść za głosem swego przekonania, usuwając się wraz z kilkoma innymi postępowymi postami, należącymi do stronnictwa prawicy, od głosowania.

Sprawa cała zupełnie zakończona. P. Hausner podał się solidarności, a jeśli nie głosował solidarnie, to tylko na podstawie wyraźnego zwolnienia strony interesowanej. Z drugiej strony uznaje należą rozwazne i taktowne postępowanie w tej sprawie pp. Grocholskiego i Smolki.

Petersburg d. 24. maja.

Fama niesie, że między carem a w. księciem Konstantym Mikołajewiczem przyszło do porozumienia. Książę odjechał już wczoraj do Krymu, gdzie obejmie czynności jako admirał floty, jakkolwiek przed niedawnym jeszcze czasem było postanowione na pewne, że w książę już na zawsze czynności tych zaniecha. Z rozmów jakie prowadził z otoczeniem swoim przed wyjazdem do Krymu, wnioskować można, że książę widzi swe stanowisko na przyszły dzień jako urządzenie jako niezachwiane, a nawet utrzymuje, że po kilkumiesięcznym pobytku w Krymie zajmie w głosie rodziny pozycję taką, jaką miał za życia brata swego Aleksandra II.

Audjencje w sprawie rozruchów to u cara, to u wielkich książąt, nie ustają. Onegdaj miała u cara posłuchanie deputacja tutejszej gminy izraelskiej, złożona z br. Ginzburga, Banka, Sacka, Passowera i Berlina. Br. Ginzburg miał przemowę do cara, w której dziękował za środki bezpieczeństwa, zarządzane przez rząd dla ochrony żydowskiej ludności przed gwaltami. — Przemowę tę zakończył słowami: „Jeszcze jedno carskie słowo — a burza uicnie”. Car odpowiedział w tym duchu, że zaburzenia wywołują nihiłiści, że niepokojenie są wypływem nienuawisłości ludności prawosławnej do żydów, i wierząc że żydzi służą nihilistom tylko za pretekst do wywołania zawichrzeń w państwie.

Po deputacji żydowskiej przyjął car deputację tatarów z Kazania; na czele jej stał p. Junossow.

Przybyła też wczoraj deputacja obywateli miast Saratowa i Samary, (oba nad Wołgą położone) zamierzająca starać się o audjencje u cara. Na tej audjencji mają prosić aby miastom wymienionym, ze względu na obecną porę groźnych zaburzeń, wolno było urządzić u siebie straż obywatelską, zaopatrzoną w broń palną i sieczną, zorganizowaną ja na sposób wojskowy, tak, iżby w razie wybuchu jakich rozruchów skutecznie mogła wystąpić i przywrócić porządek.

Deputacja ta nie uzyskała jeszcze pozwolenia na audjencje, i co jej jakoś nie bardzo pomyslnie idzie w staraniach. Zdaje się że albo z nieczym odjeżdżie, nie otrzymawszy nawet posłuchania, albo też car da jej odmowną odpowiedź. Trudno bowiem przypuszczać, aby rząd zgodził się na zaprowadzenie w miastach straż obywatelskich.

Aresztowania w armii, szczególnie w ranżach oficerskich nie ustają. Przed dwoma dniami aresztował gradonaczelnik Baranow osobieście pewnego oficera artylerji, który skłonił na się podejrzeńie, iż znacznemi sumkami pieniężnymi wspierał ruch socjalno-rewolucyjny.

Pogłoski o rozruchach w Moskwie, która spowodowała bałsę na giełdzie tutejszej, utrzymuje się stale. Dzienniki nieurzędowe utrzymują, że wieści nadeszłe z Moskwy są pogłoskami bez podstawy, wywołanemi w skutek bezimiennych listów, jakie otrzymali niektórzy tamtejsi żydzi. Dziśniew wobec tego wydać się musi zachowanie się *Wiestnika* urzędowego, który w tej sprawie niezawodnie najlepszę mieć musi relacje, a dotychczas ani słowem nie wzmiankował, czy wieści rozsiewane o zaburzeniach w Moskwie są prawdziwe, czy też tylko pogłoskami bez podstawy. Na giełdzie ciągle oczekują urzędowego *dementi*.

Golos użala się w sposób rozpaczyliwy na to, że prasie moskiewskiej nie wolno omawiać kwestyj bieżących, tak, jak one w dziennikach omawiane być powinny; że nie wolno wypowiedzieć już nietylko swobodnego, ale nawet właściwego obecnego stanu rzeczy w carstwie charakteryzującego zaprawianiu.

Ciekawie słuszenie żali się *Golos*. Zagravnica o wszystkich, najdrobniejszych nawet kwiatkach tysiąc razy lepiej jest poinformowana, aniżeli sama publiczność moskiewska przez dzienniki krajowe. Cóż atoli pomaga wszystkie te żale w państwie, w którym pojęcie cenzury *ad absurdum*

sprawdzone! Opiszcie tu poniżej prawdziwe monstrum cenzora moskiewskiego, nieoceniony okaz zwolennika abularyzmu, a przytem egzemplarz bezgranicznej głoty. Szczęściem jeszcze salwowanym jest tu honor Europy, bo rzecz dzieje się w Syberji.

Owóż wychodzi w Tomsku na cała Syberję jedynę pismo polityczne nieurzędowe pod tytułem *Sybir*. Cenzorem jest zastępa gubernatora Giljarów. Ten pan wykonuje — przyznanie trzeba — cenzurę bardzo gorliwie, ale nie wynika ztąd, ażeby ze względu na sposób, w jaki postępuje, nie ściągnął na się nieuawisłości ludzi choć kowkolwiek cywilizowanych. Mało piętnaście razy idzie każdy numer z pod prasy do p. cenzora — zawsze cenzor ma coś do wykreślenia. Wielkie ztąd szkody dla wydawcy, a niewygodnie dla publiczności, która otrzymuje pismo czasem o dwa, lub trzy dni później. Ale najlepiej już udato się cenzorowi w ostatnim numerze, gdzie zamieszczono okólnik Ignatiewa. Albowiem p. Giljarów nie ograniczył się na przekreślenie całego okólnika, uważając zapewne że myśli w nim wypowiedziane zdemoralizowałyby ludność Syberji, wywołałyby może jakieś pragmatnia podobne jak w Moskwie europejskiej, ale nawet pozwolił sobie rozmaitych uwag przy tym okólniku, dopisując na brzegu dziennika, obok zakreślonych ustępów, esencje swego zaprawiania na zaprawianiu Ignatiewa. I tak okólników, będący komentarzem manifestu carskiego, skomentował następującymi dopiskami: „głupstwo”, „szaleństwo”, „breunie”, „bezzelne kłamstwo” itp. Tak okraszony okólnik odesłał do redakcji. Redakcja zdobyła się na odwagę i ogłosiła okólnik, z opuszczeniem ustępów, które zbyt raziły cenzora. Giljarów skoniłował ten numer *Sybiru*; wtedy redakcja zainiowała skargę do Ignatiewa, dołącząc allegat bardzo cenny, bo egzemplarz okólnika opatrzonej wyżej wspomnianymi własnoręcznemi dopiskami Giljarowa. Cała ta sprawa stała się dziś już głośną; tak dzienniki tutejsze jak i publiczność z wielkiem nabeżeniem oczekują, co powie nowy minister spraw wewnętrznych na takie scharakteryzowanie swego okólnika?

Moskwa.

W caracie bezład dojrzewa. Właściwe rozruchy żydowskie wprawdzie już ustały, ale zato rozpoczyna się teraz rozprawa innego rodzaju, mianowicie ukaranie winnych. I tu się dopiero okazuje, jak dalece chaotycznym jest ustroj władz moskiewskich. W każdej gubernji, w każdym niemal powiecie inaczej przystępują władze do rozprawy z chłopami. I tak n. p. w Kijowie toczy się regularne śledztwo, a ci, którzy się okazaż winni (to znaczy, którzy nie będą mogli opłacić się urzędnikom) pozowani zostali przed sądy kryminalne. Natomiast w elizawetgradzkim powiecie, należącym do gubernji chersońskiej (a więc do gubernatorstwa odeskiego) postępują sobie władze sposobem krótszym, rozprawią się doraźnie. Jak wygląda ta rozprawa opisuje nam korespondent *Golosu*:

„Do miasteczka — pisze on — przybywa władza w asystencji trzydziestu, czterdziestu żołnierzy i rozpoczyna się rozprawa, przypominająca dobre stare czasy. Po krótkim docho-dzeniu śledczym i występowaniu zeznań kilku Herszków, Moszków, Lejbów i innych podobnie wiarogodnych świadków rozkładają chłopów i „sięka” ich tyle ile wlezie, zaley to bowiem od zaprawiania tego, który prowadzi egzekucję. Po skończeniu jej, wprowadzany ten trybunał przerosi się do następnego miasteczka i tam się powtarza to samo.”

Korespondent *Golosu* nie może oczywiście dodać komentarza do tej rozprawy; nie może upowiedzieć, że liczba różg zaley od ilości łapówek; że łapówki dawane są z obu stron, od żydów i od chłopów, i że przeto ten podobny trybunał po miasteczkach trybunał prowadzi formuła liścicy, po tyle to a tyle sprzedaje swoje różgi. Ale podaje on za to inne szczegóły, rzucające jaskrawe światło na porządek, panujący w podziemnych guberniach caratu.

„Trudno — powiada on — nawet określić, ile szkody przyczyniły krajowi owe rozruchy. Stagnacja w handlu niesłychana. Jarmarki zostają zakazane z obawy przed nowymi rozrachami, więc produkta żywności podrozłoży szalenie. A z drugiej strony roboty niema żadnej po miastach i miasteczkach. Natomiast po wsiach brak kompletny robotników. Nasza gubernja (Chersońska) jest jedną z najmniej zaludnionych, przeto co roku przychodzi do nas na wiosnę partje robotników z północnych gubernji caratu i wynajmują się do robót polowych. Ostatnie dni kwietnia i pierwsze dni maja są właśnie porą, kiedy wszystkimi traktami ciągną do nas te partje, złożone nieraz z kilkuset, a nawet i paru tysięcy ludzi. Tymczasem tym razem, z obawy przed rozruchami, nakazał „isprawicy” (starostowie powiatowi) zatrzymywać na granicy powiatów te partje, a te które już do powiatu wkroczyły, odstawić etapem do granicy powiatu. Tak właśnie wygnano wszystkie partje z powiatów Elizawetgradzkiego i Ananiewskiego. „Isprawicy” uznali tych robotników za bardzo podległych. Można więc sobie wyobrazić, jakie niezadowolnienie wśród miejscowej ludności wywołało owo rozporządzenie isprawników. Niema bowiem rak do obrabiania pól, a znowu robotnicy ci, bawiący na otwartem polu, nie wiedzą, co z sobą począć. Są to ludzie przeważnie zupełnie biedni. Każdy z nich wyszedł z domu z paru rublami, ruble te przeżył w drodze, wynoszący niekiedy parę tysięcy wiorst; dzisiaj więc każdy z nich jest bez grosza i umiera z głodu.”

Do czego głód i niedza skłonił tych robotników, jakie w ich głowach wzniesiły myśli, a jakim podstępem nakłonił ich owca, tego naturalnie mówić nie wolno korespondentowi *Golosu*. Nam zaś przewidywań nie potrzeba, bo many fakta zakomunikowane nam od osób, przybyłych świeżo ząa kordonu. Fakta te świadczą wypowiednie o spryście nihilistów moskiewskich. Wszędzie przez nich rozruchy „dla zaprawienia ludu do buntu”, rząd uśmieł zrazu wręcznie wyzyskać na swoją korzyść. Nie stawił chłopom opozycji i przeto całe chłopstwo pogodził z nowym carem. Zamiast więc nienawidzić tego cara, który — jak opowiadali ludowi nihiłiści — wznowił zniesioną pańszczyznę, lub szersze go pokochał za to, że pozwolił mu bić i rabować żydów. Ale, loicznie idąc tą drogą korupcji, należało rządowi wytrwać na tem stanowisku i nie przerażać się interpelacjami w Izbie angielskiej. Tymczasem te interpelacje wywołał musiał w Petersburgu pewien niepokój, a skutkiem niepokoju wydano pewno rozkaz rozpoczęcia śledztwa. Każde śledztwo to mima złota dla carskich czynowników, to bogate źródło łapówek. Tem bogatsze zaś w danym razie, że w rękę chłopów są zrabowane przedmioty, które można odebrać od chłopów, a których tak łatwo żydom nie zwrócić. Czynnicy wzięli więc rozkaz po swojemu i zaczęli śiec

na prawo i na lewo, aby pociągnąć sprężynę od worka, z którego posypią się łapówki.

Oczywiście chłopstwo zgłupiało i wyjaśnił sobie nie mogło być tak nagłej zmiany w postępowaniu rządu. Ale pod ręką byli nihiłiści i oto jak chłopom wytłumaczyli tę zmianę:

„Żydzi wstali do cara deputację; deputacja ta złożona carowi 100 milionów rubli; przekupiony temi pieniędzmi car, nakazał bić chłopów za rabunek żydów. I dlatego was teraz biją. A może nie wierzycie, że car jest przekupiony przez żydów? To macie oto inny dowód. Żydzi złożyli się i dali carowi dwa miliony rubli za uwolnienie Jessyki Helfmann. Car przyjął; Jessyca, żydówce darował życie, a pięciu prawosławnych kazał powiesić. Oto widzicie, jaki wasz car, — on wkrótce i grunta wasze żydom sprzeda etc. etc.”

Rzecz prosta, że taka argumentacja, jakkolwiek nieskończenie głupia, trafi najzupełniej do przekonania chłopstwa moskiewskiego. Trzeba bowiem mieć na oku, jak nieskończenie ograniczone jest to chłopstwo, jak do umysłu jego nie zajrzał jeszcze żaden, choćby chwilowo, promyk światła. I trzeba nadto mieć jeszcze to na uwadze, że nihilistom fatum sprzyjało, bo jak raz w porze bicia chłopów przyjmował car w Petersburgu deputację żydowską i dzienniki, aby zwalić z rządu odpowiedzialność przed zagranicą za rozruchy, doniosły, iż car był nader łaskaw dla deputacji, z każdym jej członkiem rozmawiał, uprzejmie się do nich odzywał i zapewniał, że winni ukarani zostaną. Słowa te wydrukowano we wszystkich urzędowych *Gubernialnych Wiadomościach*, wychodzących w każdej gubernji, z obowiązku prenumerowanych w każdej wołostki (gminie). A przecież w każdej gminie znajduje się jeżeli już nie nihilista, to diak lub pisarz, i chłopom to odczyta, zwłaszcza że z urzędu nakazane jest odczytywanie publiczne *Gubernialnych Wiadomości* na posiedzeniach gminnych.

W jakim więc strasznie, zaczarowanym kole wje się carat! A wydobyć się z niego nie może, bo ma przed sobą dwa sprzeczne zadania: z jednej strony instynkt samozachowawczy każe mu opierać się na ludzie i podniecać jego brutalne namiętności; z drugiej zaś musi się oglądać na Europę i robić coś dla niej, aby sasiadom nie przyszło na myśl, że okupacja nadgranicznych prowincji caratu jest rzeczą niezbędną dla utrzymania pokoju europejskiego. Goniąc za temi dwoma zadaniami musi popełniać fałszywe kroki, z których przebiegłość nihilistów niezawodnie skorzysta, a które do potwornych mogą doprowadzić następstw przy kompletnym braku oświaty w ludzie moskiewskim.

Wiemy już jak na nas czyhano, aby i nas wplątano w rozruchy żydowskie. Ponieważ jednak nie udawało się dotąd, myśleliśmy więc, że nawet organ Bismarcka nie potrafił nas w tę sprawę zamieszać. Tymczasem zawiadliśmy się, *Pol. Wiedom.* wprost oświadcza, że to Polacy wskazywali winni, że to oni na żydów podżegali i za pomocą swego duchowieństwa propagande prowadzili, bo „nie mogą żydom darować stanowiska zajętą przez nich w r. 1831 i 1863”. Dzienniki warszawskie dają im za to ostrą odprawę.

Do wszystkich kłopotów caratu przybywa nowy. W Nowogrodzie pojawił się samozwaniec. Dowodzi on, że jest starszym bratem cara, o wym. Mikołajem, który umarł w 1865 r. w Nici. Policja go dotąd pojmań nie zdołała.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie 25. maja. Obecnych radnych 67. Przewodniczącą, prezydent miasta dr. Gnoński.

Wybór trzech członków deputacji do Pragi, z powodu iż uroczyście otwarcia teatru narodowego odłożoną została na później, przewodniczący usuwa z porządku dziennego.

Postawiono dwa wnioski nagłe:

Rad. dr. Biliński ki wnosi:

1. Gmina miasta Lwowa zaciągnie pożyczkę w kwocie zł. 3,000,000.
2. Sprawę że zbada osoba komisja.
3. Wybór komisji z łona Rady nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu.

Rad. Kulczycki stawia wniosek:

1. Gmina m. Lwowa zaciągnie pożyczkę w kwocie zł. 4,000,000.
2. Na pokrycie uchwały 10% dodatku do podatków bezpodatnych.
3. Wybór komisji z siedmiu członków nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu.

Dr. Biliński, w poparcie swojego wniosku, zaznacza przedewszystkiem, że mości niepopularną podniósł kwestję, zważając, iż właśnie obecna Rada rozpoczęła swój żywot walką o to, czy miasto ma zaciągnąć pożyczkę czy nie. Początku tej kwestji dawniej szukać należy, bo już w r. 1863, kiedy Lwów czując konieczność rozwoju odpowiedniego stolicy kraju, zrozumiał zaraz, że celu tego przy pomocy bieżących jedynie dochodów, osiągnąć mu niepodobna. Dopiero przeciw reprezentacyjnej zarząd miasta podniósł tę myśl na serio, mianowicie przy rozprawie budżetowej w r. 1873 postanowiono zaciągnąć pożyczkę około miliona, a już w następnym 1875 roku, podniesiono tę cyfrę do dwóch i pół milionów, ale już było zapóźno, nastąpił znowy krach majowy, wobec którego radni nie widzieli potrzeby wniesienia do Rady państwa projektu pożyczki loteryjnej m. Lwowa. Obecnie, okoliczności zmieniły się o tyle, że konieczność pożyczki uznano już została nietylko tu w łonie Rady, ale całej niemal miasto uważa ją za nieodzowną, stosunki zaś targów pieniężnych są tak przykre, że jakże by nie były, bo wiadomo czy długo one potrwają, a mogą nie powrócić się już więcej.

Trzechemilionowa pożyczka nie może być i nie będzie bynajmniej uciążliwą dla m. Lwowa. Dla usunięcia obaw w tym punkcie, dr. B. bierze przykład ze znaczniejszych miast Europy; w zestawieniu nam widzimy, że Bukareszt na 14 ml. franków majątku, ma długi 15 ml. fr., Turyn na 18 m. 19 m. diągi; następujące miasta mają długi wyższe od swego majątku: Barcelona 3 miliony, Wenecja 5, Monachium 11, Genua 21, Kolonia 22, Paryż 482 milionów, Wiedeń na 178 ml. majątku na 159 milionów a Peszt na 91 m. 25 m. dłużyć nikomu przecież na myśl nie przychodzi, że miasta te są na drodze upadku lub bankructwa, tem uniejęzodzić może coś podobnego miastu naszemu, jeżeli majątek swój, przedstawiający 11 milionów (27 w nieruchomościach i 83 w kapitalizowanych dochodach) obciążą dłużem 3 milionów t. j. nieco więcej nad jedną czwartą.

Porównanie to jest dla ludzi — znających nieomylnie powagę cyfr — aż nadto wystarczającym argumentem — nie jeden przecież adherent „Łączności i Zgody”, mógłby z pewnem uzasadnieniem zarzucić wnioskodawcy, że „quod licet Jovi, non licet bovi”, że czego sobie pozwolili taki Pa-

ryż, Wiedeń, Peszt, a choćby Wenecja, Monachium lub Bolonia nawet — to ani myśleć o tem Lwowie, który jest wielkim miastem z tytułu tylko i z ciężarów od tego tytułu nieodłącznych. Zarzut ten, powtarzamy, byłby nader słuszny, ale na szczęście, dr. Biliński, jako ekonomista, nie buja w przestworach fantazji, nie stawia za pożyczone pieniądze byskotliwych zamków na lodzie, lecz proponując to jedynie co jest niezbędnie potrzebne, podaje zarazem środki splacenia tego długu, bez przekroczenia zwyyczajnego budżetu.

Gdybyśmy wszyscy mogli i umieli w ten sposób długi zaciągać, z pewnością prawo o lichwie stałoby się bezprzedmiotowem.

Dr. Biliński radzi przenieść trzechemilionową pożyczkę na cele następujące:

splata dłużów 740,000 zł.
buki i drogi 420,000 zł.
szkoły 600,000 zł.
przykrycie Łętwi i obniżenie koryta 700,000 wodociągów 100,000 zł.
dom ubogich 200,000 zł.
gmach dla muzeum przemysłowego 90,000 zł.
 hale targowe w różnych częściach miasta 150,000 zł.

Co do pokrycia, rad. dr. Biliński, bierze za podstawę do obliczeń 6% z amortyzacją *) t. j., że corocznie na spłatę dłużu 3 milionów, potrzeba będzie 180,000 zł. Kwota ta znajduje się prawie całkowicie w budżecie wydatków gminy m. Lwowa, mianowicie:

procenta od dłużów wynoszą 41,760 zł.
raty umorzenia 46,773 zł.
szkoły 23,450 zł.
bruki 63,937 zł.

nielicząc dochołu jaki przynieść muszą hale targowe, place uzyskane na pokrycie Łętwi, wartość obecnego lokalu zajętego przez Muzeum itd.

Mowca prosi w końcu o uznanie nagłości jego wniosku, raz jeszcze przypominając, że podobnie przyjął sytuacja w targu pieniężnym, nie prędko znowu zdarzyć się może.

Rad. Kulczycki, po obszernem i wyczerpującem przemówieniu pierwszego wnioskodawcy, którego wnioski w zupełności podziela, ogranicza się tylko na wyjasnieniu na jakie cele użyć by wypadało czwartą milion projektowanej pożyczki.

Brak miejsca nie dozwala nam na obszerniejsze powtórzenie tych motyów, zresztą właściwa sprawa pożyczki przyjdzie dopiero do rozprawy na jednym z najbliższych posiedzeń Rady, przyczem każdy punkt oddzielnie, szczegółowo musi być rozbiernany; dziś zaznaczymy więc tylko, że wniosek rad. Kulczyckiego zawiera nadto jeszcze projekta następujące:

Budowę koszar dla straży ogniowej.
Utworzenie instytucji kredytowej miejskiej (lombard).
Budowę domów na pomieszczenie komisariatu miejskich w dzielnicach.
Składy zboża.
Dom podrzutków.
Rada prawie jednomyślnie nchwala nagłość obu powyższych wniosków i przystępuje zaraz do wyboru komisji.
Przy imiennem głosowaniu, jedenastu radnych opuszcza posiedzenie.
Głosujących 56, absolutna większość 29, wybrani zostali: dr. Biliński, dr. Madajski, Mochancki, dr. Zacker (po 55 głosów), dr. Ciesielski (54), Kulczycki i dr. Milleret (po 53 gł.). Jedna kartka próżna.

Sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia, podamy jutro.

Z Izby sądowej.

Dnia 25. b. m. odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym sekc. III rozprawa karne przeciw p. Franciszkowi Underce o przekroczenie z §. 391 k. k. Dnia 24. kwietnia b. r. Stanisław Tymecki, dziesięcioletni synek konduktora poczt, wyglądał z ogrodu swego ojca do sąsiedniego ogrodu, a było to około 10. godziny przed południem. Nagle opało go z tyłu pięć psów z zabrodawą pana Underki przybłybyh i nim się chłopczyca opamiętał zdołał, jeden z nich, szary, stanowczo do p. Und. należący, gryzł chłopca w nogę i potargał na nim odzież. Leżąc sądowy uznał w skaleczeniu dziecka ciężkie uszkodzenie ciała; chłopiec rzeczywiście 14 dni leżał w łóżku a przez kilka dni nadto do szkoły chodzić nie mógł.

Obrona niejawiającej się osobieście oskarżonego usiłował odpowiedzialność za ten wypadek przerzucić na stróża, obowiązwanego do wzięcia psów, tudzież na samego chłopczyka za to, że tenże dawniej miał te psy drażnić. Gdy jednak jeden ze świadków zeznał, że zwracał poprzednio uwagę p. Underki na niebezpieczeństwo zagrażające sąsiadom od chodzących luzem psów i to, jak się okazało, bezskutecznie, sędzia p. Bałkowski uznał p. Franciszka Underkę winnym przekroczenia z §. 335 k. k. i skazał go, wobec braku okoliczności łagodzących, na karę aresztu jednoniejszego, ewentualnie 300 zkr. przy pieniężnej i na odszkodowanie w ogólnej sumie 61 zkr. Zastępa oskarżonego zgłosił odwołanie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27. maja.

* Na upaty zlałał się przychodził. Termometr dochołu w południe do 25 stopni. Wiatry południowo-wschodnie.

* Dzień wczorajszy był dla jednego dniem niepokoju, dla drugich rozbudzonej ciekawości. Od kilku dni nie wiedzieliż żąd krająty pogłoski, że tłum zamierza wyprawić hecę z żydami. Pojawilo się kilka listów z pogróżkami, wyrwały się tajemnicze słowa, a wszystko to niepokoiło, rozbudzało ciekawość, wywoływało pewną gorączkę oczekiwanja i niepewności. Przekonani, że do całej tej stęgłej fany nie można przywiązywać żadnej wagi, w dobre jak nam się zdaje, zrozumiannym interesie publicznego porządku, nie podawaliśmy żadnych doniesień o dziecinnych pogróżkach. I okazało się, że mieliśmy rażej, uważając te wszystkie gadaniny i nieortograficznie pisane listki za rzecz bagatelną, za dziecinstwo.

Dzień wczorajszy, pomimo rozbudzonej ciekawości, przeszedł najspokojniej. Nowy to dowód, że dojrzałość polityczna przekonała nawet najniższe warstwy, że lud rozumie dobre swój interes i nie da się w żaden sposób porwać importowanemu ze Wschodu prawoi, któryby tylko wyszedł na własne jego niekorzyść. Władze miały się dnia tego na baczności, pogotowie w koszarach było wzmocnione,

*) Sz. mowca umyślnie postawił tak wysoką cyfrę aby uniknąć posądzenia o zbyt różowe przedstawienie rzeczy. W obecnej sytuacji miasto prawdopodobnie nie zapłaciło 5%, wraz z amortyzacją — co rozumie się, wpłynę także i na obniżenie w odpowiednim stosunku kosztów umorzenia pożyczki.

Podziękowanie.

Gmina Tuczępy powiatu Jarosławskiego, czuje się w obowiązku wyrazić wdzięczność J. S. Włodarczykowi...

Podziękowanie.

Wn dr. medycyny Piotrowi Sokolowskiemu składamy nasze najczulsze podziękowanie za bezinteresowne wyłączenie 3letniego naszego syna z zadawnionej katarakty oczu...

Przez czas mojej nieobecności w Lwowie zastępuje mnie kolega p. LISOWSKI dentysta, Lwów rynek 24.

SOLITERA. Leczy i listownie Dr. BLOCH w Wiedniu, Praterstrasse 42.

Już niepotrzeba sprowadzać z Wiednia ani ze Lwowa! Kto chce nabyć mabile gustowne nawet wytworne, t. wale a przytem niedrogo, niechaj udaje się do...

Ludwika Fiedlera

(wyszczególniony na wystawie w Stanisławowie 1875) który po 23letnim kształceniu się w pierwszorzędnym wiedeńskim zakładach, osiadłszy w rodzinnym mieście zajęty...

MAGAZYN MEBLI GOTOWYCH, zatrudniony w garniturze szalony, buduarowy, wypialniony, iadalniony i gabinetowy, jużto własnego wyrobu już to znakomitszych firm wiedeńskich.

PASTILLES DE BILIN (Bilińskie ciasteczka na trawienie.) używają się jako wyborowy środek przeciw zgadze, kurczowi żołądka, biegadzie i nieżytom trawienia...

Wyrwany z paszczy śmierci. W małym mieście Shawforth pod Rochdale 271 pewien człowiek, który zatrudniał się kopaniem w obwodach górniczych...

W tym smutnym stanie przysłał mi zastrzeżenie przyjaciele mały pamflet, w którym opisano dobrze przyniety Shaaker-ekstrakt w wyłączeniu niestrawności i półwężności...

Wskazywać muszę przynajmniej, że było to nader cudowne wyłączenie, do tego takie, które może być potwierdzone...

Składy we Lwowie: w apt. Piotra Mikolascha, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera...

Właściciel A. J. White Frankfurt n. M.

Tysiąc zhr. w. a. zapłacie tej pani, która by po użyciu mojej maści na piegi...

PROMESY na pożyczkę z roku 1864. Główna wygrana 200000 zł.

U. k. dentysty nadwornego Berghammera Elixir St. Jerzego (woda do ust) koji ból zębów, leczy chorobliwe dąsiała...

Piękna realność we Lwowie z ogrodem owocowym 2 morgi przestrzeni, przyniosąca rocznego czynszu 2850 zł.

Table with 2 columns: Ceny, zniżone. Lists various items and their prices.

MLEKO ANTIÉPHELIQUE czyste sibo z wadę spłata PIĘGI, POŁOŻENIE...

Reklamator. Około 60min lat w urzędowaniu c. k. komisji szacunkowej podziału gruntowego...

QUINA-LAROCHE Z ŻELAZEM w połączeniu ze SOLA ŻELAZISTA łatwą do strawienia przez każdy organizm...

Nader wielkiej doniosłości dla ócz każdego. Prawdziwa dr. White woda do ócz wyrobiana przez Bogumila Ehrhardt...

Przez czytanie anonosów nie dojdzie do powonę zdania, czy ten lub ów środek zachwalany w gazetach...

Zakład kąpieli starczanych w Pustomytach. Pustomyty leżą przy stacji kolei Albrechta...

Mleczarnia w pięknym ogrodzie mająca się otworzyć niebawem, przyjmując oferty na dostawę dobrego mleka.

Ogłoszenie. Dnia 31. maja rb. odbył się o godzinie 5. popołudniu w sali urzędu gminnego Walne Zgromadzenie...

Wielka loterja narodowej wystawy w Medjolanie przyzwolona przez król. rząd włoski...

Moras'a plyn wzmacniający porost włosów, zapobiegający tworzeniu się łupiny i działający skutecznie przeciw wypadaniu włosów...

PLACHTY na rzepak, WORKI na zboże i nieprzemakalne PLACHTY na wozy...

PAIN-EXPELLER jest bardzo dobrym środkiem domowym. Kto tego znakomitego leku raz tylko...

Obwieszczenie. Podpisany podaje do publicznej wiadomości, że trzyma w dzierżawie kamieniołom Trembowelski...

Sławni lekarze zalecają użycie Królewskiego MYDŁA zwanego THRIDACE Violet, fabrykant perfum 225, RUE SAINT-DENIS W PARYŻU.

R. MAITI w Trzeście, wysyła pocztą za salicemem, z opłatą cła i franco, w paczkach 5 kil. najlżejszą aromatyczną, wielkoziarnistą KAWĘ...

Najtańsze źródło do nabycia instrumentów muzycznych i strun w fabryce Wacława Hoyer w Schönbach, pod Eger w Czechach.

Wolf Pick's Söhne, Webwaren-Fabrik, Goltsh-Jenikan (Czechy). 1864 2 1

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

ZARZĄD BROWARU PAROWEGO M. PENZIASA. W Lwowie, jeden litr po 12 ct.

PIWA marcowe „EXPORT“ wyrobu własnego w 50, 25 i 12 1/2 litrowych beczkach we Lwowie...

Oświetlenie gazem miasta Krakowa. Magistrat miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...

Magazyn towarów galanteryjnych i norwiderskich wyróbów trykotowych, skład perfumeryj i przyborów do pisania...